



BIBLIOTEKA PUBLICZNA  
MIASTA ŚREM  
ul. Hellodona 100 Śremskiego 2  
63-100 Śrem, ul. Głogowskiego 2  
Tel./fax (0 61) 28 35 467  
NF 755 48 12 218, Bgpr 00097 991

# ŚREMSKI

GAZETA RADY MIEJSKO - GMINNEJ PRON W ŚREMIE

NR 11 (65)

ROK VI

LISTOPAD

1989

CENA 100 ZŁ

## W numerze

★ Co stanie się z PRON-em w Śremie ★ Szansa dla przedsiębiorczych  
★ PZPR poza koalicją ★ Niezależnym głosem o zadaniach i kompetencjach gmin ★ O interesującej wystawie fotografii ★ Książka z regionalnej polki

## Co dalej z PRON-em w Śremie?

Pytania o przyszłość PRON w skali całego kraju w tym i naszego regionu zaczęły nabierać na sile w wyniku faktów zaistniałych przy okrągłym stole, czerwcowych wyborów jak również rozpadu dotychczasowej koalicji, która stanowiła formalną podstawę istnienia Ruchu. Rozpoczął się proces zamykania działalności rad PRON stopnia wojewódzkiego i podstawowego. Coraz wyraźniej wskazywano również, że formuła Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w szybko zmieniających się warunkach społeczno-

politycznych — szczególnie kiedy otworzyła się możliwość tworzenia różnorodnych partii, stowarzyszeń i ruchów — niestety straciła na znaczeniu.

Nie pojedyncze były również głosy dyskredytujące cały dorobek Ruchu, twierdzono wprost, że to co stare, co stanowi jakby emanację stanu wojennego musi odejść do lamusa historii. Rada Krajowa PRON rozwiązała się 8 listopada br.

*dokończenie na s. 2*

## PZPR poza koalicją

◆ W poprzednich numerach „Głosu Śremskiego„ pisałem o rozpadzie poprzedniej koalicji rządowej i społeczno-politycznej z punktu widzenia kierownictw ZSL i SD na szczeblu miejsko-gminnym. W tym numerze rozmawiam z I sekretarzem Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR Michałem Chmielewskim.

● Poprzedni moi rozmówcy stwierdzili, że również na naszym terenie w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym miała miejsce dominacja PZPR, co dla sojuszników stanowiło dużą trudność w realizacji własnych zamierzeń i planów. Dlaczego nie pozwolono zachować im własnej tożsamości politycznej?

■ Nie przeczę, że i u nas, na naszym terenie była jakaś dominacja PZPR. Była ona zresztą wszędzie, w całym kraju, wprowadzona na siłę i odgórnie. Ta dominacja wyszła spod kontroli i zawisła nad społeczeństwem. To jednak nie znaczy, że w śremskim środowisku było aż tak źle. Kierownictwo naszej instancji w wielu wypadkach dawało wyraz szczerzej współpracy z członkami koalicji i wiele wspólnych przedsięwzięć gospodarczych, socjalnych i społeczno-politycznych zostało w ostatnich latach zrealizowanych ku pożytkowi dla społeczeństwa i regionu.

A prawdą jest także fakt, że wielu ludzi na różnych stanowiskach samowolnie, jako członkowie partii, narzucali swoje dominacje innym, z korzyścią i na swój użytek.

● Jak liczną jest partia obecnie?

■ Jest nas 2779 członków i kandydatów. Na terenie miasta (w tym w śremskiej Odlewni, która ma 13 podstawowych organizacji partyjnych) i gminy działa 113 POP.

● Na szczeblu miasta i gminy bez współpracy stronnictw, partii, ruchów politycznych nie będzie można rozwiązywać wielu pro-

blemów rzutujących na rozwój regionu. Sama działalność rad narodowych nie jest w stanie udźwignąć wszystkich problemów. Jak w przyszłości miejsko-gminna instancja partyjna widzi współpracę z nową koalicją?

■ Myślę, że współpraca może istnieć na gruncie:

— kontaktów w zasadniczych kwestiach dla regionu przy wspólnym stole, a więc partie (może będzie ich więcej), stronnictwa, liczące się inne organizacje przy jeszcze większym uwzględnieniu opinii, uwag i odczuć mniej licznych organizacji, głosów grup obywateli nigdzie nie zrzeszonych mając na względzie (także i na co dzień) opinie wyborców,

— oddziaływań poprzez członków poszczególnych sił politycznych i organizacji w ramach organów samorządowych różnych stopni,

— działań doraźnych zespołów fachowców i ekspertów wywodzących się z różnych nurtów politycznych jak i bezpartyjnych,

● Na pewno współodpowiedzialność za obecny rozwój sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w Polsce spoczywa nie tylko na nowej koalicji, ale również na partiach, związkach zawodowych i innych grupach społecznych. Ale już dziś widoczne są zagrożenia dla interesów ludzi utrzymujących się z własnej pracy, w szczególności pracowników gospodarki uspołecznionej, sfery budżetowej, emerytów i rencistów. Przewiduje się przecież przekształcenie wła-

sności socjalistycznej, wyprzedaż państwowego przemysłu, spółdzielczości, prywatyzację oraz ograniczenie możliwości tworzenia samorządów pracowniczych. Co na to partia? Jaki partia stworzy nowy program dla społeczeństwa?

■ Program to bardzo istotna sprawa, a było ich wiele, tylko nie wszystkie zrealizowano i nie było efektów na miarę oczekiwań. Oczywiście nie wolno nam przekreślać dokonań jakie ma nasze miasto i gmina w ostatnich latach poprzez wspólną pracę w rozwoju swojego regionu.

Są to dokonania widoczne na co dzień. Popieramy też obecne zamierzenia nowej koalicji i zdajemy sobie sprawę, że w naszym kraju trzeba uzdrowić chorą gospodarkę, również przez częściową prywatyzację, wyprzedaż, prawdziwą przedsiębiorczość, postęp i nowatorstwo. Ale partia widzi też, że jest możliwość w nowocześniejszej formacji socjalistycznej zapewnić realizację interesów i dążeń podstawowej grupy społecznej, to jest ludzi utrzymujących się z własnej pracy fizycznej i umysłowej. To przeciwieństwo tej grupy, najliczniejsza w społeczeństwie, wytwarza większość dochodu narodowego i dzięki niej powstaje nowoczesna infrastruktura cywilizacyjna. Partia nasza za jeden z głównych celów uważa obronę dobrobytu socjalnego ludzi pracy, prawa do pracy, godnego życia każdej rodziny, powszechnego dostępu do oświaty, kultury, do ochrony zdrowia. Nie wolno nam zmarnować wkładu pracy pokoleń mimo wszystkich niedomagań w rozwój obecnej Polski. Myślę, że stać nas abyśmy byli partią nowoczesną, demokratyczną, skuteczną w obronie interesów ludzi pracy, żyjących z pracy własnych rąk i umysłów. Zależać to będzie jednak od nas samych, od działalności członków partii, od tego jak potrafimy znaleźć się w społeczeństwie.

Rozmawiał: Gabriel Jasiński



W tej sytuacji znaczenia nabrały pytania:

- Co dalej z PRON w mieście i gminie Śrem?
- Czy PRON spełnił swoje zadanie?
- Czy te 8 lat społecznej służby to nic nie znaczący epizod w życiu naszego środowiska bez widocznych efektów w obszarze rozwoju demokracji, upodmiotowienia społeczeństwa, kształtowania wzorców moralnych, patriotycznych, ochrony środowiska, czy problemów gospodarczych?
- Czy jest szansa na pobudzenie do aktywności społecznej ludzi zagonionych codziennymi sprawami, przytłoczonych pogarszającą się sytuacją życiową?

Próbując odpowiedzieć na powyższe pytania warto wskazać na potrzebę rozgraniczenia w pojmowaniu Ruchu, a więc PRON-u traktowanego jako pewna idea opowiadająca się za tolerancją, demokracją, dialogiem czy też nowym sposobem samoorganizowania się obywateli w sprawach najistotniejszych dla środowiska i społeczności lokalnych oraz PRON-u traktowanego jako instytucja składająca się do tworzenia w jakiś sposób sformalizowanego, ubranego w struktury organizacyjne.

Który z tych PRON-ów spełnił swoją rolę?

Generalnie można powiedzieć, że tak do końca to ani PRON jako idea a tym bardziej jako instytucja. Ruch nie stał się ani najszerszą płaszczyzną, ani też stroną porozumienia. Podjął wiele samodzielných inicjatyw politycznych i społecznych, nie wszystkie jednak zostały uwieńczone sukcesem.

W skali makro zwrot polityczny, którego wyrazem był „okrągły stół”, dokonał się bez instytucjonalnego udziału PRON. Był on jednak urzeczywistnieniem celu, o który PRON zabiegał i w którego przygotowaniu uczestniczył. Można powiedzieć, że cel główny Ruchu — poszerzenie społecznej bazy władzy — został osiągnięty. Nie zostały natomiast zrealizowane inne cele PRON: reformy polityczne i przede wszystkim gospodarcze, zabezpieczenie bytu społeczeństwa, kształtowanie prospołecznych, patriotycznych i tolerancyjnych postaw ludzi. Cele te są nadal aktualne.

Działacze PRON mogą mieć jednak wiele powodów do satysfakcji, bowiem w systemie politycznym dokonały się głębokie przemiany, w których Ruch miał swój niezaprzeczalny udział. Przy znaczącym udziale Ruchu postępowała demokratyzacja życia społeczno-politycznego, umacniał się system przedstawicielski, nowelizowano prawo wyborcze, powstały nowe instytucje publiczne,

PRON inicjował i sprzyjał powstawaniu różnorodnych form dialogu. Warto tu przypomnieć takie choćby śremskie inicjatywy Ruchu jak: powstanie Głosu Śremskiego — najszerszego forum realizacji idei PRON, Trybuny Obywatelskie, stworzenie szerokich płaszczyzn budowy Miejsko-Gminnego Programu Wyborczego, konsultacje projektów aktów prawnych.

Ma również ten Ruch wcale pokaźny kapitał dokonań rzeczywistych, efektów niemal namacalnych, z jego inspiracji powołano m.in. Narodowy Czyn Pomocy Szkole, Komitet Pomocy dla Służby Zdrowia, Spółdzielnię Lokatorsko-Własnościową „Warta”, rozwinął się Ruch Ekologiczny.

Na płaszczyźnie Ruchu następowała integracja różnych opcji politycznych, światopoglądowych i ideowych wyrażająca się w kultywowaniu tradycji historycznych będących przecież naszym wspólnym narodowym dorobkiem.

Dla poszczególnych działaczy wreszcie uczestnictwo w działalności Ruchu było okazją do spotkania z tolerancją, lepszym zrozumieniem odmiennych poglądów, tworzeniem klimatu dobra, społecznikowską służbą.

Czy zatem tutaj „na dole”, w naszym mieście i gminie, PRON winien zakończyć swoją działalność?

Decyzję w tej sprawie podejmie Rada Miejsko-Gminna PRON na swym posiedzeniu w dniu 29 listopada 1989 r.

Uważam jednak, że wobec zmieniających się warunków społeczno-politycznych, formalnego rozpadu dotychczasowej koalicji stanowiącej podstawę istnienia Ruchu, nie sprawdzenia się Ruchu jako swoistej federacji sygnatariuszy i uczestników zbiorowych, częstego ulegania w przeszłości pewnym tendencjom instrumentalnym — głównie w trakcie wielkich kampanii politycznych — należy dotychczasowy okres działalności Ruchu, szczególnie w tym kształcie instytucjonalnym, podsumować i zamknąć.

Istniejące agendy i inicjatywy PRON mają szansę funkcjonować samodzielnie. Obecne warunki prawne pozwolą również zaistnieć bez ograniczeń różnym nowym stowarzyszeniom, ruchom, fundacjom itd. Myślę, że nasze 8-letnie doświadczenia mogą być z pożytkiem wykorzystane dla lepszych edycji ruchów społecznych w najbliższej przyszłości, sądzę również, że wielu z tych, którzy mają pronowski rodowód, spotyka się zapewne ponownie w społecznej służbie. Na autentycznych animatorów życia społecznego czeka jeszcze wielki „ugór rzeczywistości”.

Przewodniczący Rady Miejsko-Gminnej PRON  
w Śremie  
Maciej Tomaszewski

## Szansa dla przedsiębiorczych

Z początkiem bieżącego roku wprowadzona została w życie ustawa z dnia 23.12.1988 r. o działalności gospodarczej, w myśl której podejmowanie i prowadzenie działalności gospodarczej jest wolne i dozwolone każdemu na równych prawach z zachowaniem warunków określonych przepisami prawa. W rozumieniu Ustawy, działalnością gospodarczą jest działalność wytwórcza, budowlana, handlowa i usługowa prowadzona w celach zarobkowych i na własny rachunek prowadzącego taką działalność. Tyle o ustawie w najogólniejszym skrócie. Na pytanie: jak zafunkcjonowała ustawa na naszym terenie, czy skorzystano z możliwości prowadzenia działalności gospodarczej na nowych warunkach, jakie są potrzeby w tym zakresie oraz jakie warunki i możliwości stwarza Urząd Miasta i Gminy w Śremie — odpowiada z-ca naczelnika miasta i gminy Witold Piasecki.

— Od stycznia tego roku zainteresowanie prowadzeniem działalności gospodarczej, handlowej i usługowej wzrosło, jednak — przyznam szczerze — spodziewaliśmy się większego. W okresie do listopada na terenie miasta i gminy zarejestrowano ogółem 97 nowych zakładów usługowych oraz 19 placówek handlowych. W zakresie usług występuje duża różnorodność branż, a przeważają zakłady branży budowlanej i przemysłowej, natomiast nowo powstałe placówki handlowe to głównie brawata odzieżowa oraz warzywno-owocowa. Brakuje placówek handlowych branży spożywczej, dopiero ostatnio pojawiły się pierwsze „jaskółki”. Mam tu na myśli prywatny sklep

spożywczy w Borgowie, prywatną kawiarnię przy ul. Tylniej czy handel artykułów spożywczych z samochodów po znacznie niższych cenach (np. sprzedaż masła). W celu ograniczenia monopolu zaproponowano również utworzenie nowych sklepów masarniczych, zarówno podmiotom spółdzielczym i osobom prywatnym. W efekcie powstały dwa prywatne sklepy masarnicze, handel mięsem i wędlinami rozpoczęły RSP Brzostownia i Niesłabin-Zbrudzewo oraz ostatnio w lokalu przy ul. Mickiewicza Gminna Spółdzielnia „SCh” z Dolska.

Mimo to w Śremie istnieje potrzeba powstania dalszych placówek handlowych i usługowych. Ciągle brakuje piekarni, masarni, sklepów spożywczych, piwiarni, hoteli i lokali gastronomicznych — zarówno małych kawiarni jak i restauracji. W zakresie usług są możliwości i szerokie zapotrzebowanie na parkingi strzeżone, miejską i podmiejską komunikację autobusową, usługi pogrzebowe czy też oddanie w agencję szaletów publicznych. Dalsze propozycje to możliwości tworzenia i prowadzenia takich usług jak maglowanie i pranie, naprawy sprzętu domowego czy też usługi rzemieślnicze jak szklarstwo, szewstwo itp. Bardzo potrzebne są zarówno na terenie miasta jak i osiedli punkty skupu makulatury.

Jakie warunki stwarza Urząd Miasta i Gminy? Ponieważ w gestii Urzędu jest bardzo niewiele lokali handlowych czy usługowych, nasze propozycje idą w kierunku bardzo szybkiego uzyskiwania terenów pod wszelkiego rodzaju działalność.

Znaczna ich część jest już uzbrojona lub wymaga niewielkich nakładów ze strony inwestora.

Dysponujemy obecnie wolnymi terenami w różnych częściach miasta na zasadzie plomb w istniejącym budownictwie, na tzw. „niskich Helenkach” czeka wolny teren na kilka lokali handlowych. Możliwość powstawania placówek różnych branż, które już wymieniliśmy, istnieje również na osiedlu Jeziorany, a szczególnie na osiedlu Helenki, które liczyć będzie około 15 tysięcy mieszkańców. Jest również możliwość uzyskania pomieszczeń w nowopowstających blokach na osiedlu Helenki, Wojska Polskiego czy też w blokach przy ulicy Modrzewskiego.

Chciałbym zwrócić uwagę, że bardzo słabo dotychczas rozwinęła się sieć handlowa, a szczególnie usługowa na terenie wsi. W związku z nowelizacją planu zagospodarowania przestrzennego gminy istnieje możliwość powstawania w każdej wsi warsztatów rzemieślniczych i usługowych, które są niezbędne dla prawidłowego rozwoju rolnictwa i normalnego życia mieszkańców wsi.

Dokonujące się obecnie zmiany stanowią bardzo dużą szansę dla ludzi przedsiębiorczych, odważnych i przy tym posiadających środki finansowe. Do udziału we wszelkich przedsięwzięciach działalności gospodarczej zapraszamy nie tylko mieszkańców Śremu, ale również tych spoza naszego terenu, którzy w Śremie widzą swoją szansę.

Zanotował  
Karol Gostomski



## ZADANIA I KOMPETENCJE GMIN

Znaczenie gminy można rozpatrywać z różnych punktów widzenia: finansowego, politycznego, demograficznego, nawet socjologicznego i psychologicznego. Mieszkaniec w gminie właśnie ma swój dom, swą rodzinę, chce mieć swój urząd, który mu pomoże, doradzi, ułatwi załatwienie sprawy oraz środowisko, w którym żyje, pracuje i gdzie — jak oczekuje — zostaną zaspokojone jego zainteresowania społeczne, kulturalne, obyczajowe. Gmina jest też jedyną jednostką społeczno-polityczną, w której łączą się bezpośrednio wszystkie problemy bytu materialnego i duchowego człowieka z działalnością np. kościołów, partii politycznych, stowarzyszeń socjalnych i kulturalnych, organizacji zawodowych funkcjonujących w tejże gminie. W niej to wytwarzają się różne więzi między ludźmi: osobiste, kulturalne, społeczne i zawodowe. Może ona być ogniskiem patriotyzmu w dobrym znaczeniu tego słowa. Z tych powodów samodzielność gminy winna być stale rozszerzana.

Lawinowo rosnący postęp cywilizacyjny wymusi wcześniej czy później wzrost znaczenia gmin, bowiem waldze centralne coraz mniej będą w stanie szczegółowo regulować wszelkie przejawy życia w każdym zakątku kraju.

Najbardziej typowymi zadaniami gmin powinno być:

- utrzymanie ładu i porządku,
- planowanie przestrzenne i rego realizacji,
- ochrona przeciwpożarowa,
- utrzymanie czystości w miejscach publicznych,
- zapewnienie funkcjonowania urządzeń komunalnych,
- opieka i utrzymanie obiektów sportowych,
- zapewnienie odpowiedniej liczby miejsc w żłobkach i przedszkolach,
- działalność w dziedzinach oświaty i ochrony zdrowia,
- prowadzenie szkół i ośrodków sportowych, muzycznych, plastycznych,

- opieka nad ludźmi starymi, opieka socjalna,
- zaopatrzenie w wodę, ochrona środowiska, ochrona zdrowia,
- odbiór i utylizacja śmieci, ścieków, odpadków, surowców wtórnych,
- budownictwo mieszkaniowe, konserwacja nawierzchni w miejscach publicznych,
- stymulacja rozwoju sieci handlowej, usługowej, drobnej wytwórczości.

W hierarchii zadań samorządowych, a małe grupa zadań zleczanych przez państwo, które bardzo chętnie zleca gminom wykonanie takich zadań, lecz zwykle zapomina przydzielić na nie wystarczające środki ograniczając samodzielność gmin i zniechęcając lokalnych działaczy.

Przy tej okazji warto zastanowić się nad działalnością dwóch gigantów biurokratycznych, za które uważam ZUS i PZU. Aż się prosi o to, by istniejące Inspektoraty ZUS

ukończenie na str. 4



## FOTO-RETRO

Słowo fotografia — wywodzi się z greckiego i oznacza „pisanie światłem”. Po wielu doświadczeniach i praktycznych próbach dwóch Francuzów: L. J. Daguerre i J. N. Nipce'a w latach 1837—1839 wynaleźli technikę fotografii tzw. dagerotypię. W. 1897 roku rząd francuski zakupił prawa do wynalazku i ogłosił jego opis. Od tego momentu wynalazek zrobił olbrzymie wrażenie i w krótkim czasie fotografia była znana i stosowana na całym świecie.

Fotografia jest dziś stosowana wszędzie. Trudno byłoby znaleźć dziedziny nauki, życia prywatnego czy społecznego, w których nie korzysta się z jej usług. Fotografia jest narzędziem twórczości plastycznej, środkiem przekazu informacji, dokumentem czasu. Przez pół wieku metody i technika fotografowania rozwinęły się wspaniale, ale pozostał nadal sentyment do zdjęć starych wklejanych kiedyś w rodzinnym albumie.

Dośkonalam pomysłem było przygotowanie przez Klub Fotograficzny „RELAX” przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Śremie, wystawy pod hasłem „FOTO—RETRO”. Na zaproszenie organizatorów kilkanaście osób udostępniło ponad 230 fotografii. Jury pod przewodnictwem artysty fotografa Janusza Nowackiego z Pałacu Kultury w Poznaniu wyróżniło następujących wystawców:

- w tematyce fotografii etnograficznej i obyczajowej: Halinę Radogę ze Starej Krobi oraz Henrykę Grzesiak i Stanisława Rittera za „Wesele na Kawczu. 1931 r.”
- za całość prezentowanej kolekcji: Dariusza Władysława Żabińskiego ze Śremu,
- za cykl fotografii wojskowej: Edwarda Koszutę ze Śremu,
- za widoki miasta Poznania z czasów I wojny światowej: Stefana Ratajczaka (nagroda Pałacu Kultury w Poznaniu),
- za jednolity dobór tematyczny fotografii: Edwarda Knasiaka



Wyróżniona fotografia  
Sklep „ZGODY” w Śremie  
Repr. fot. Edward Knasiak

- z Kórnika (nagroda Związku Polskich Artystów Fotografików — Oddział w Poznaniu),
- Wyróżnienia specjalne za wyjątkowe walory historyczno-dokumentacyjne fotografii przyznane przez Muzeum Śremskie otrzymali:
- Kazimierz Krawiarz z Kórnika („Bractwo Kurkowe w Bninie 1930 r.”).
- Edward Koszuta ze Śremu („Poczet sztandarowy Ochotniczej Straży Pożarnej w Śremie 1937 r.”).
- Henryka Grzesiak i Stanisław Ritter („Sklep „ZGODY” w Śremie”).

Wszystkie nagrody i wyróżnienia zostały wręczone na wystawie otwartej w Klubie „RELAX” 10 listopada 1989 r. Zebrani uczestnicy wystawy i miłośnicy fotografii wysłuchali też interesującej prelekcji znanego w Śremie fotografa Wiesława Końpy o historii fotografii. Wiele estetycznych wrażeń dostarczył też pokaz diaporamy przygotowany przez Janusza Nowackiego.

Warto dodać, że Foto-Galeria Klubu „RELAX” przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Śremie jest jedyną placówką tego typu wśród podobnych spółdzielni w woj. poznańskim, a jej współpraca z AKF „Odlewnik” (w tym roku jubileusz 5-lecia!) owocuje licznymi sukcesami, jak choćby wystawa „FOTO-RETRO”.

Adam Podsiadły



i PZU przekształcić w Komunalne Zakłady Ubezpieczeń Społecznych i Komunalne Zakłady Ubezpieczeń Rzeczowych. Przecież pracodawcy wpłacają składki na ubezpieczenia społeczne tu, na miejscu, w gminach. To samo dzieje się ze składkami PZU. Po co wędrują one aż na szczebel centralny, by w końcu, w formie świadczeń czy odszkodowań, wylądować okrężną drogą znów w tej samej gminie? Ireneusz Sekuła, kiedy był jeszcze prezesem ZUS, przyznał w jednym z wywiadów telewizyjnych mimochodem, że nadwyżki budżetowe ZUS odprowadzane są do budżetu centralnego przypominającego, jak wiadomo, rozeschniętą dziurawą beczkę. Podejrzewam, że podobnie dzieje się z częścią składek pobieranych przez PZU. Byłaby to zatem forma ukrytego podatku pośredniego. Jeśli obie instytucje zaczynają robić bokami pod względem finansowym, wówczas podwyższają składki albo — w przypadku ZUS — uderzają w lament, że państwa nie stać na wyższe świadczenia ani na wyższy standard opieki zdrowotnej. Do tych niemal kabaretowych sytuacji nie dochodziłoby, gdyby cała sfera ubezpieczeń znalazła się w gestii samorządów lokalnych, pod społecznym nadzorem. Proponowane Komunalne Zakłady mogłyby się zresztać na szczeblu regionalnym w partnerskie związki dla wykonania zadań, którym nie mogłyby podołać same. Warto przy tym pamiętać, że instytucje ubezpieczeniowe na świecie należą do najbogatszych, jeśli przez ministrów finansów nie są traktowane jako podręczne skarbanki.

Podobnym biurokratycznym gigantem jest cała sfera bankowości. I chociaż podobno od 1 stycznia weszła w życie reforma bankowości, to stawiam konia z rżędem temu, kto w kontaktach z bankami odczuł jakąkolwiek zmianę poza zmianą szyldów. Zaostrzyły się, jak się twierdzi, kryteria polityki kredytowej. Ale czy po to trzeba było zmieniać szyldy? Tymczasem wkłady oszczędnościowe zamiast pracować dla dobra lokalnych posiadaczy rachunków oszczędnościowych, grzęzną gdzieś w czeluściach olbrzymiej maszyny banku PKO. Uważam, że nadszedł czas restytucji Komunalnych Kas Oszczędności, by lokalne zasoby oszczędnościowe ludności zaczęły przynosić wymierne i namacalne korzyści nie tylko jej samej, ale także tworzyły po części finansowe zaplecze dla lokalnej inicjatywy

gospodarczej. Pewnym wyjątkiem jest wprawdzie sieć Banków Spółdzielczych obsługujących głównie rolnictwo indywidualne, ale sieć ta tkwi także w żelaznych kleszczach centralnej biurokracji NBP. Tryumfuje więc stara zasada, że jeśli już coś zmieniamy, to zmieniamy tak, by wszystko pozostało po staremu.

Od bez mała 14 lat mieszkam w Śremie pod tym samym adresem, ale nigdy nie wiedziałem i nie wiem nadal jak się nazywa mój dzielnicowy. Podobno było ich w tym czasie nawet kilku kolejnych. Ponieważ nie jest to przykład odosobniony, może świadczyć w pewnym stopniu o niekorzystnym dla obu stron zjawisku alienacji, wyobcowania środowiska funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej ze środowiska lokalnej wspólnoty mieszkańców. By postawić do końca kropkę nad „i” twierdząc, że zjawisko to jest, niestety, faktem. Z jednej strony do powstania tego przyczyniła się mizerna merytoryczna i profesjonalna jakość systemu prawnego PRL i pewna skłonność funkcjonariuszy resortu MSW do dobrowolnego, a często przymusowego wyizolowania się ich z lokalnej społeczności, często wyraźne niedostatki w ich postawach moralnoetycznych objawiające się niekiedy w aroganckim demonstrowaniu władzy i domniemanej wyższości nad resztą społeczności, oraz w wyniku tego ucieczka w pewien stan kastowości. Wiem coś o tym z własnego doświadczenia, bowiem wśród dalszej rodziny mam aż dwóch milicjantów. Z drugiej strony przyznając, że znaczny odłam społeczeństwa skłonny do lekceważenia każdej władzy stara się z omijania prawa uczynić niemal dyscyplinę sportową przeżywając dreszcze emocji w przypadkach powodzenia. Dotyczy to głównie kierowców jeżdżących „na dwóch gazach”. Nie bez wpływu na taką postawę funkcjonariuszy i stopień zjawiska alienacji pozostawała indoktrynacja ideologiczna wywołująca rozterki moralne, czy mają oni chronić prawa czy określonej doktryny politycznej. Sądząc zatem, że dalszy stan, w którym obie strony są do siebie nawzajem przesadnie podejrzliwe, winien zastąpić stan wzajemnego zaufania. Wszędzie na świecie policjant jest otaczany szacunkiem społeczeństwa np. od londyńskiego „Bobby” aż po szczyty Scotland Yardu. Kodeksy karne wielu krajów oceniają zamach na zdrowie czy życie policjanta znacznie surowiej niż zamach na zdrowie czy życie zwykłego śmiecielnika i słusznie! Cóż zatem uczynić u nas,

by widok człowieka w niebieskim mundurze nie wywoływał odruchów i poczucia niechęci — przeciwnie, by wywoływał gesty przyjaznej sympatii? Jak pokonać barierę wzajemnego wyobcowania? Sądzę że: po pierwsze — obiektywizacji winien ulec cały system prawa karnego i prawa o wykroczeniach, aby w praktyce jego stosowania nie było równych i „równiejszych”. Dotyczy to także całej hierarchii władz. Milicjant przylapujący swego zwierzchnika na wykroczeniu nie powinien obawiać się żadnych, a zwłaszcza nieformalnych konsekwencji stosowanych wobec niego „po ciachu”. Stosowanie taryf ulgowych wobec „równiejszych” szkodzi majestatowi prawa i jego skuteczności a także obniża poziom kultury prawnej. Po drugie — zamiast na indoktrynację ideologiczną organa MO powinny położyć większy nacisk na wzrost kultury osobistej funkcjonariuszy. Nic nie przekonuje bowiem bardziej do stosowania kultury zachowań jak osobisty przykład. Z kolei brak kultury ze strony zatrzymanego winien być natychmiast skwitowany mandatem karnym — bez prawa odwołania. Takim samym mandatem milicjant powinien skwitować każdego, kto w miejscu publicznym posługuje się wulgarnymi wyrazami. Po trzecie wreszcie — aby w świadomości lokalnej wspólnoty mieszkańców utrwalić przekonanie, że siły policyjno-porządkowe powołane są właśnie do ich ochrony i prawa, a nie mniej czy więcej anonimowego państwa, funkcjonariusze lokalnego szczebla winni podlegać pod względem dyspozycyjnym władzom gminy. Brzmi to być może jak herezja i wygląda na zamach na służbową strukturę organów ładu i porządku, tymczasem wcale tak nie jest. Dowiaduję się bowiem z „mass-mediów”, że na szczytach organów MSW i Komendy Głównej MO toczone są poważne rozważania na temat wyodrębnienia ze struktur istniejących specjalnego korpusu Milicji Komunalnej, czyli wygląda na to, że zagadnienie zmierza do rozwiązania we właściwym kierunku, co skądinąd wystawia kierownictwu MSW i MO chlubne świadectwo dalekowzroczności. Czy spełnienie tych trzech warunków przełamie w końcu bariery nieufności i wyobcowania po obu stronach? Przyznam szczerze, że brakuje mi tutaj jeszcze jednego, najważniejszego warunku: dobrej woli i wyrzeczenia się dotychczasowych uprzedzeń z obu stron. A mojego dzielnicowego będę miał może kiedyś okazję poznać osobiście...

Kazimierz Ginter

W dniu 8 listopada w Klubie Garnizonowym w Śremie odbyło się uroczyste plenarne posiedzenie Związku Inwalidów Wojennych z okazji 70-lecia istnienia związku.

W Śremie ZIW powstał 9 marca 1919 roku z inicjatywy Kaspera Józwiaka i 30 członków — założycieli. W krótkim czasie powstały oddziały związku w Dolsku i Kórniku. Obecnie Związek Inwalidów Wojennych, do którego należą inwalidzi wojenni z I i II Wojny Światowej oraz ludzie zasłużeni w walce dla dobra Ojczyzny, liczy kilkadziesiąt członków. Przewodniczącym śremskiego związku jest Michał Płygawko.

Podczas jubileuszowego spotkania zasłużeni członkowie ZIW — WŁADYSŁAW RATAJCZAK, ANNA GORZELAŃCZYK i STANISŁAW PISARCZYK — Uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu zostali odznaczeni medalami „Za rozwój województwa poznańskiego”. Przewodniczący Miejsko — Gminnej Rady PRON, Maciej Tomaszewski w imieniu Prezydium PRON, przekazał dla ZIW odznakę honorową „Za zasługi dla ziemi śremskiej”. Podczas uroczystości na stopnie podoficerskie mianowani zostali: JÓZEF KRUPA, JAN GOLMOWSKI, JÓZEF KRAWCZYK, STANISŁAW PISARCZYK, STANISŁAW RYBACKI i JÓZEF ROGACKI. Złoty medal „Za zasługi dla pożarnictwa” wręczony został LUDWIKOWI SOJCE. Z kolei przewodniczący ZIW Michał Płygawko wręczył dyplomy honorowe i medale okolicznościowe za działalność na rzecz ZIW dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Jednostce Wojskowej, Lidze Kobiet, Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, Szkole Podstawowej ze Zbrudzewa i Bodzyniewa oraz Redakcji „Głosu Śremskiego”. Na

# 70 lat

## Związku Inwalidów Wojennych

spotkaniu nie zabrakło również — części artystycznej, którą przygotowały wymienione wyżej szkoły.

Na zakończenie plenarnego posiedzenia ZIW wywiązała się dyskusja, podczas której nie zabrakło również krytycznych uwag pod adresem związku i osób, których formalna przynależność do ZIW jest wątpliwa. Zaproponowano przeprowadzenie weryfikacji członków ZIW.

J.K.



# MIEJSCA ZADUMY

Prawie każdy z nas miał albo i ma jakieś zaciszne ustronie, czy też miejsce – świadka tajemniczego, intrygującego zdarzenia, które zmusza do rozważań i zadumy. W latach mej młodości odkryłem kilka takich miejsc.

Jako dwunastoletni chłopak prawie co sobotę wyprawiałem się do Boreczku, folwarku blisko Manieczek, ażeby dostarczyć dziadkom zakupione w mieście artykuły spożywcze. Dla skrócenia sobie drogi i urozmaicenia trasy szedłem nad brzegiem Warty, a w pewnym miejscu poza Psarskiem, idąc wzdłuż gęsto zakrzewionego rowu, dochodziłem do drogi w kierunku Góry. Niedaleko od tego miejsca skręciłem w lewo i szedłem już do Boreczku. W pewnym miejscu (poza obecnym masztem anteny telewizyjnej) wspinał się po małym wzniesieniu las sosnowy. Na najwyższym miejscu tego wzgórza odkryłem grób (nie wiedziałem o nim przedtem) przykryty płytą bez napisu. Od dziadka dowiedziałem się później, że leży tam hrabia Plater, właściciel majątku Góra.\*) To osamotnione miejsce wiecznego spoczynku nasuwało mi wiele różnych myśli. Dlaczego tutaj ten grób? Całe życie zmarłego upłynęło w zgiełku i gwarze. We dwoje prawie zawsze przebywali jacyś goście, jak to w zwyczajach naszej szlachty bywało. Czy dlatego po śmierci chciał leżeć zdala od ludzi, samotnie, w ciszy leśnej, gdzie tylko wiatr zaszumił w drzewach i ptaki śpiewały? A może to taka wielkopańska fantazja albo hrabiowska pycha nie pozwalająca „pospolitować” się nawet po śmierci? Nikt tego nie odgadnie. Ilekroć tamtędy przechodziłem, zawsze mnie coś ciągnęło do tego samotnika. Wchodziłem więc na wzgórze i czasem kładłem wiązkę polnych kwiatów na płycie grobowej.

Na skutek znacznych zmian w ukształtowaniu terenu, zagęszczonego nowym zalesieniem i przeznaczeniem tego miejsca na wysypisko komunalnych śmieci, dziś po grobowcu hr. Cezarego Platera nie pozostało nic. Smutno pisać, ale nie znalazł się nikt, co by szczątki zmarłego należnie uszanował. Dodać muszę, że C. Plater był człowiekiem niezwykle dla miasta i powiatu śremskiego zasłużonym. Walczył w dobie pruskiego zaboru o narodowe i społeczne sprawy.

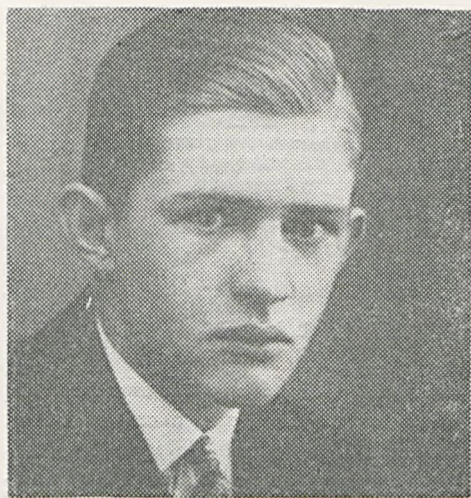
Kiedy nadeszły jesienne chłody, a później śniegi i zimowe mrozy, rzadziej odwiedzałem Boreczek. W tym okresie jeździłem koleją do Manieczek, skąd miałem około 2 km do dziadków. Od stacji kolejowej moja droga prowadziła wzdłuż parku dworskie-

go. Zaciekały mnie w nim dwie złamane kolumny niezbyt od siebie oddalone. Z pewnością znają je wszyscy śreńciacy. Koniecznie chciałem się dowiedzieć, co one oznaczają. Pytałem babcię, ale odpowiedziała że jesetem za młody. Nie dawałem jej jednak spokoju przy każdym moim pobycie. Wreszcie trafiłem na dobry humor i wtedy wyjaśniła mi z ironicznym uśmiechem: „To dwóch głupich chłopów strzelało do siebie o babę i zabili się. A może ona żadnego z nich nie kochała, tylko innego? No to masz jak w tym przysłowiu – gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta”. Ale to dawne dzieje, bo najstarsi ludzie już od dziecka pamiętają te „ślupy” w parku (dokładnie od 1766 r.). Dzisiaj pewnie nie byłoby takich głupich. Przy każdej okazji jazdy koleją do Boreczku myślałem o tych nieszczęśnikach. Raz nawet poprzez żywopłot wsunąłem się do parku, ażeby z bliska obejrzeć kolumny, czy nie ma na nich jakiegoś napisu. Na jednej znajdowała się tablica z zatartymi napisami, jedynie czytelna była data 1766. Zastanawiałem się co te „ślupy” mają oznaczać. Nie mogły to przecież być pomniki – myślałem – bo stawia się je tylko ludziom zasłużonym. A oni co? – zabili się. Więc stoją zapewne jako przestroga, że życie ludzkie jest zbyt cenną wartością, ażeby je tracić dla błahej przecież sprawy i w końcu o niewiadomym zysku.

Odwiedzając często kolegów w konwikcie musiałem przecho- dzić krążkami klasztoru pofranciszkańskiego. Przypominała mi wówczas legendę o zamurowanym zakonniku mała nieczytelna tablica umieszczona na ścianach korytarza (legendę przypomniał w „Głosie” Zb. Szmidt nr 3 (21). Myślałem wówczas o zachłanności ludzkiej, o „skarbieńcu skarbów świata”, a zarazem o okrutnych, nieludzkich prawdach i obyczajach sprzed kilku wieków, kiedy można było żywcem zamurować człowieka, aby umierał powoli z głodu i braku powietrza. Z tą legendą związane są również Góry Psarskie, zapamiętane jako leśne ustronie pokryte pięknymi brzoziakami oraz gęsto zakrzewioną, pełną rozśpiewanych ptaków skarpią od strony Warty. Przy brzegu tej skarpy znajdował się niewielki kopczyk, wyraźnie usypany ludzką ręką. Według legendy z tego kopczyka miał zestrzelić krzyż z wieży farnej szwedzki jeniec, oskarżony jako współnik kradzieży skarbu zakonnego razem z zakonikiem. Jeżeli z ówczesnej armaty i z takiej odległości rzeczywiście strącił krzyż, to można powiedzieć, że udało mu się jak „ślepej kurze ziarno”. Smutne tylko, że ślepy traf spowodował uniewinnienie Szweda, a skazanie na tak straszną śmierć zakonnika. Ale to dawne dzieje, może legenda nie mówi prawdy, gorzej, że do prawdziwej legendy należy już piękny brzoziowy psarski lasek.

Marceli Szczęsny

\*) Plater Cezary Augustyn, ur. 1810 r. Walczył w powstaniu listopadowym, potem emigrował do Francji. Od 1843 r. osiedlił się w poznańskim i nabył dobra ziemskie Góra k. Śremsu. Rozwijał działalność społeczną m.in. w Lidzie Polskiej i Bractwie Polskim, przyczynił się do założenia w Śremito- warzystwa Oszczędności i Pożyczek Wekslowych i Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. Zmarł w 1869 r.



Feliks Józef Zelba  
Fot. Muzeum Śremskie

**FELIKS JÓZEF ZELBA**, urodził się w Śremito 17. 2. 1911 r. Ojciec Ignacy, matka Stanisława z d. Walkiewicz.

Szkolę Powszechną i Gimnazjum ukończył w Śremito. W czasie nauki gimnazjalnej był czynnym członkiem Towarzystwa Tomasza Zana. Maturę zdał w roku 1928, w tak zwanym terminie letnim. Był wielkim przyjacielem dzieci i młodzieży zachęcając ją do uprawiania sportów i ćwiczeń fizycznych, a szczególnie pływania. W czasach gimnazjalnych i studenckich wiele

czasu przeznaczał na naukę pływania nad rzeką Wartą.

Po maturze studiował medycynę na Uniwersytecie Poznańskim i po uzyskaniu dyplomu lekarza wyjechał ze Śremito podejmując pracę w Ostrowcu Świętokrzyskim, a następnie w Brodach Iłżeckich. W sierpniu 1939 r. został zmobilizowany do służby medycznej w wojsku. We wrześniu tegoż roku na wschodnich terenach Polski został internowany przez wojska radzieckie. Przebywał potem w obozie jenieckim dla oficerów polskich w Kozielsku. Pierwszą korespondencję do rodziny w Śremito, kartkę pocztową przysłał w grudniu 1939 r., kolejną w lutym 1940 r. Jego ojciec w roku 1941 został aresztowany przez Niemców i w tym samym roku zginął w więzieniu we Wronkach.

Nazwisko F. Zelby znajduje się na liście ofiar ekshumowanych w Katyniu. Przy zwłokach znaleziono następujące dokumenty: legitymacja oficera rez. ppor., lekarz ur. 17.02.1911 r., karta czł. Związku Oficerów Rezerwy, fotografia, pismo Szpitala Wojskowego. Zwłoki zostały oznaczone nr 2873 (?), czyli cyfrą oznaczającą pozycję rejestracji zwłok wg. urzędowego wyroku niemieckiego („Material zum Massenmord von Katyn AM.” – Urzędowy Materiał masowego mordu w Katyniu).

**BOGDAN MADERD RADOMSKI**, urodził się w Śremito 8.6.1899 r. Kapitan służby czynnej. Pochodził z bardzo patriotycznej i krzewiącej polskość rodziny wywo-

## Zaginęli w Katyniu (5)

dzającej się z Mogilna. Ojciec Bogdana – Ludwik był aptekarzem i weteranem powstania styczniowego 1863 r. W roku 1887 rodzina Radomskich sprowadziła się do Śremito, gdzie osiedliła się na stałe. Ludwik Radomski zmarł w 1923 r., a jego pogrzeb na cmentarzu staromiejskim był wielką manifestacją patriotyczną, z pełnym ceremoniałem i honorami wojskowymi należnymi powstańcowi 1863 r.

Radomski ukończył szkołę powszechną i uczęszczał do gimnazjum w Śremito. W tym okresie był bardzo czynnym członkiem drużyny harcerskiej im. Przemysława. Uczestniczył w działalności TTZ. Gdy wybuchło powstanie wielkopolskie, B. Radomski razem z całą ówczesną klasą maturalną przystąpił ochotniczo do walki. Z kompanią śremską przejmowali od Niemców koszar w Śremito. W styczniu 1919 r. wyjechał z tym oddziałem na front pod Leszno i brał udział w zażartych i krwawych walkach pod Kąkolewem i Miejską Górką. Po zwycięskim powstaniu dostał przydział do 6 pułku piechoty w Poznaniu, a następnie powołano go do Wojskowego Sq-



du Okręgowego Nr VII, też w Poznaniu. Służbę tę pełnił do mobilizacji w sierpniu 1939 r. Wówczas przydzielony został do 58 pp. w Poznaniu, z którym przebył szlak bojowy we wrześniu 1939 r. Jako były powstaniec nie chciał dostać się do niewoli niemieckiej i przedzierał się na wschód.



Bogdan Radomski

W rejonie Stanisławowa został internowany przez Rosjan. Przez obóz przejściowy w Szepietówce skierowany został do obozu w Starobielsku. W dniu 29.11.1939 r. wysłał kartkę pocztową do matki i rodziny w Śremie, która została odebrana 23.12.1939 r. W korespondencji tej opisuje swoje wrażenia z obozu – „Moi Kochani! Kiedy pierwszy raz dałem znak życia, tyle myślałem ciśnie się pod pióro, że nie sposób je napisać. Tyle złych przeczuć. Kiedy u Was na zachodzie noc, tutaj nad Ajdarem jasny dzień (W Starobielsku przepływa rzeka Ajdar). Daj mi Bóg zdrowie. Duch nie załamuje się, żyję nadzieją i wspomnieniami przeszłości. Myślą jestem zawsze u Was, choć ciałem tak oddalony. Jak Wam się wiecie, a Mama, o którą tak się niepokoję, o której śnię, a Zośka (– żona, przyp. J.P.) i Jacuś (syn – przyp. J.P.), o których mam złe przeczuć. Odszukajcie ich za wszelką cenę i dajcie znać o mnie. Podnieście ich na duchu. Proszę bardzo piszcie do mnie często i dużo, ale adres koniecznie po rosyjsku, jak na drugiej stronie kartki, skopiujcie dokładnie. Nawet małe paczki są dozwolone, o ile zawierają trochę białizny, długie sportowe pończochy i podobne drobniaczki do ubrania. Ja nie proszę o nic, wiem, jak Wam ciężko, jeśli proszę to tylko o dobre słowo – Wszystkich całuję z całego serca i z utęsknieniem. Choć przyznając z łękiem ser-

decznym czekam na ważne wiadomości o Mamie, Jacusiu, Zośce o Was wszystkich. Zróbcie wszystko, wykorzystajcie wszystkie środki, aby Zośkę, Jacusia odnaleźć i powiedzieć im co tutaj piszę. Jeszcze raz moc serdeczności – Bogdan”. Następną pocztówka była wysłana 4.12.1939 r. i nadeszła do Śremu dn. 28.12.1939 r. i treścią była podobna do poprzedniej „Drozdzy moi. Los smutny zaniósł mnie daleko nad Ajdar Zagłębie Dońskie (300(?) km od granic Turcji. Myślę i sercem jestem zawsze wśród Was. Niewiadoma rzeczywistość ogarnia mnie łękiem. Nie wiem gdzie los zaniósł Zośkę i Jacka, co porabia Matka, siostry, czy opatrność miała Was w opiece w ciężkich chwilach doświadczenia. Pomóżcie odszukać Jacusia, Zośkę, dodajcie im otuchy, by przetrwali ciężkie chwile. Piszcie do mnie często. Smutna jest dusza ma, proszę Boga, by Was w opiece w ciężkich chwilach do serdecznie, wierzę, że spełnicie me życzenia – Bogdan”. Po wysłanych ze Starobielska kartkach urwała się wszelka korespondencja.

W spisie eżeńców – oficerów polskich w Starobielsku brak nazwiska kpt. Bogdana Radomskiego. W obzbie tym jednak, jak wykazuje przytoczona korespondencja przebywał na pewno.

Józef Podsiadły



Z REGIONALNEJ POLKI

## Dzieje Szkoły Małoletnich w Śremie

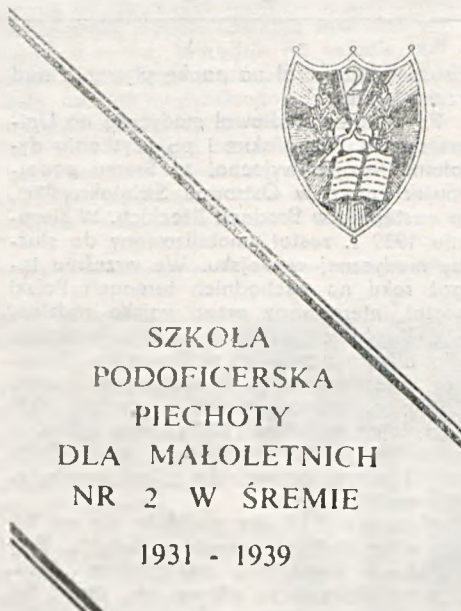
„Prezentując w monografii historię i życie codzienne, pragniemy przedstawić Czytelnikowi metody, jakimi Szkoła Podoficerska Piechoty nr 2 w Śremie realizowała swoje zadania dydaktyczno-wychowawcze, sposoby, przy pomocy których potrafiła wpoić poczucie obowiązku, samodyscypliny, patriotyzmu i miłości do Ojczyzny.”

Tymi słowami określono cele najnowszej publikacji regionalnej, która ukazała się pod koniec września br. \*)

Napisana została nie przez historyków, zazwyczaj tego typu opracowania przygotowują, a przez dwóch absolwentów szkoły: Andrzeja Bronisława Kaźmierczaka i Franciszka Matuszkowiaka. Mamy więc w tym przypadku dzieło z „pierzwej ręki”, gdzie rzetelnie udokumentowane fakty historyczne przeplatają się z przeżyciami i wspomnieniami autorów. Znaczną część monografii stanowią aneksy z pełnymi wykazami uczniów-absolwentów, dowódców i wychowawców. Są także reprodukcje unikalne fotografie. Publikowane są wiersze i piosenki związane z życiem szkoły.

Autorzy na wielu stronach podkreślają bardzo żywe więzi łączące szkołę ze śremskim środowiskiem w latach 1931–1939. Szkoła i jej słuchacze autentycznie żyli sprawami miasta, a jego sołectwo na co dzień czuła obecność Małoletniaków.

\*) Andrzej Bronisław Kaźmierczak, Franciszek Matuszkowiak, „Szkoła Podoficerska Piechoty dla Małoletnich Nr 2 w Śremie 1931–1939”. Śrem 1989. Związek Bojowników o Wolność i Demokrację Zarząd Stołecznego Województwa Warszawskiego. Środowisko Absolwentów Szkół dla Małoletnich Uczestników Wojny Obronnej w 1939 roku. Wydano przy wsparciu finansowym Rady Narodowej Miasta i Gminy w Śremie, Towarzystwa Miłośników Śremu, składek pieniężnych absolwentów i Muzeum Śremskiego. Nakład 1000 egz. str. 120.

ANDRZEJ BRONISŁAW KAŹMIERCZAK  
FRANCISZEK MATUSZKOWIAKSZKOŁA  
PODOFICERSKA  
PIECHOTY  
DLA MAŁOLETNI  
NR 2 W ŚREMIE

1931 - 1939

Fot. R. CHRABASZCZ

Zdobywali oni w Śremie zawód podoficera piechoty WP i wykształcenie ogólnokształcące.

Śremska szkoła cieszyła się wysokim poziomem wyszkolenia wojskowego, surową dyscypliną i wymogami wychowawczymi, a mimo to co roku przybywało do Śremu na wstępne egzaminy po kilka tysięcy kandydatów. Ze Śremu wiodła droga absolwentów na pierwsze samodzielne stanowiska

dowódcze do macierzystych jednostek. A kiedy wybuchła II wojna światowa Małoletniacy stanęli w pierwszym szeregu obrońców Ojczyzny.

Wielką zasługą autorów jest fakt, że spośród trzech szkół małoletnich istniejących do 1939 r. w Polsce – śremska szkoła jako pierwsza doczekała się rzetelnego opisu swoich dziejów.

W bibliografii historii Śremu książka ta zajmie trwałe i ważne miejsce.

Adam Podsiadły



ZWRACA SIĘ Z APELEM

do mieszkańców Śremu i ziemi śremskiej o przekazanie w darze naszej placówce pamiątek historycznych, dokumentów, fotografii, dawnej używanych sprzętów domowych, ubiorów, narzędzi, wydawnictw, plakatów i afiszy itp.

Istnieje możliwość zakupu unikalnych zabytków.

W ten sposób zamierzamy wzbogacić szczególnie działy muzealne, myśląc o przyszłej, nowej ekspozycji w salach Ratusza.

Osoby zainteresowane apelem prosimy o osobisty kontakt: Muzeum Śremskie, Stary Rynek 5 (siedziba tymczasowa – sala sportowa „Bazar”), tel. 43-88.





# KRONIKA WYDARZEN

## Pamięci pomordowanych Śremian

20 października 1939 roku w Śremie oraz 8 listopada tegoż roku w Starej Strzelnicy w Zbrudzewie dokonano bestialskiego mordów na mieszkańcach Śremu i okolic. W 50 rocznicę tych wydarzeń odbyły się na Placu Pamięci Narodowej uroczystości w czasie których oddano hołd pomordowanym, a w miejscach pamięci złożono wieńce i wiazanki kwiatów.

Po uroczystości w sali Cechu Rzemiosł Różnych przedstawiciele władz Miasta i Gminy spotkali się z rodzinami poległych i pomordowanych przybyłymi z różnych miast Polski.

W godzinach popołudniowych z inicjatywy Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego i Zarządu ZBoWiD w Śremie na miejscu pamiętnej egzekucji odbyła się msza św. polowa, którą celebrował ks. kanonik Jan Kajetańczyk w asyście księży z pozostałych parafii. Po mszy uczestnicy uroczystości modlili się nad mogiłami ofiar na cmentarzu przy kościele farnym.

## 40 rocznica ZBoWiD

29 października br. z okazji 40 rocznicy powstania ZBoWiD odbyło się uroczyste plenarne posiedzenie Koła w Śremie. W czasie posiedzenia 94 osoby otrzymały medale „Za udział w obronie władzy ludowej”, wręczono też akty nominacyjne na stopień porucznika. Z rąk Dowódcy VI Pomorskiego Pułku Łączności płk. dypl. Lechosława Buchnajzera nominacje otrzymali: Władysław Juniewicz, Tadeusz Bednarski i Konstanty Wojciechowski.

## Dni Kultury Chrześcijańskiej

W dniach 5–12 listopada br. odbyły się w Śremie Dni Kultury Chrześcijańskiej, które zainaugurowano w kościele parafialnym na osiedlu Jeziorany koncertem pieśni religijnych w wykonaniu dzieci. Program Dni wypełniły m.in.: wieczór poezji pt. „Ojczyzna” w wykonaniu Aleksandry Dmochowskiej i Janusza Leśniewskiego, spotkanie z senatorem Ryszardem Ganowiczem, koncert zespołu wokально-instrumentalnego „Solidarni” z Gdańska oraz spektakl teatralny pt. „Ksiądz Jerzy” w reżyserii Krystyny Feldman, aktorki Teatru Nowego z Poznania.

## Wystawa kronik

6 listopada br. w Szkole Podstawowej nr 5 im. Arkadego Fiedlera dokonano otwarcia wystawy kronik klasowych i organizacji działających w Szkole. Organizatorami wystawy byli Klub Kronikarza Towarzystwa Miłośników Śremu oraz Klub Nauczyciela Nowatora w Śremie.

## Jubilat

Z okazji 5-lecia Amatorskiego Klubu Fotograficznego „Odlewnik” w Śremie 10 listopada w Klubie Relax Spółdzielni Mieszkaniowej zainaugurowano dwudniową imprezę pt. „Foto Retro.” Organizatorami byli: Pałac Kultury w Poznaniu, AKF „Odlewnik”, Klub Esperanto w Śremie oraz Foto-Galeria Klubu Relax.

## Uroczysta wieczornica

W dniu 7 listopada w sali Klubu Garnizonowego odbyła się uroczysta wieczornica z okazji 72 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Organizatorem był Zarząd Miejsko-Gminny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Śremie.

## W rocznicę odzyskania niepodległości

W sali Cechu Rzemiosł Różnych w dniu 10 listopada odbyła się uroczystość z okazji 71 rocznicy odzyskania niepodległości. Po okolicznościowym przemówieniu Przewodniczącej Rady Narodowej Miasta i Gminy Śrem Haliny Piotrowskiej w części artystycznej wystąpił Chór „Moniuszko” działający przy Cechu Rzemiosł Różnych oraz Orkiestra dęta Towarzystwa Muzycznego. Tym którzy zginęli walcząc o niepodległość oddano hołd i złożono kwiaty na zbiorowych mogiłach.

Opr. K.G., S.F.

## sentencja miesiąca

*Ł naprawdę wielkich  
posiadamy tylko jednego wroga - czas*



Pomnik w Błazejewie

kalendaryz  
REGIONALNY

17 II 1945 r. — Poczta śremska otrzymała pierwszą po wojnie przesyłkę z Zaniemyśla. Ona właśnie rozpoczęła działalność działu nadawczo-ekspedycyjnego poczty.

26 I 1948 r. — Powołano do życia PZGS w Śremie. Z chwilą połączenia (od 1 VII 1948 r.) ze Spółdzielnią „Rolnik” rozpoczęto właściwą działalność gospodarczą. Pierwszym prezesem Zarządu PZGS „Samopomoc Chłopska” został Aleksander Gregorius.

1953 r. — We wsiach: Krzyżanowo, Małachowo, Nochowo zawiązały się pierwsze w pow. śremskim Uniwersytety Powszechne.

1957 r. — Zorganizowana została samodzielna Stacja Pogotowia Ratunkowego mieszcząca się w budynku Przychodni Powiatowej w Śremie przy ul. Mickiewicza nr 5.

1964 r. — W pow. śremskim czynnych było 7 Szkół Przysposobienia Rolniczego (Zbrudzewo, Radzewo, Runowo, Krzyżanowo, Dolsk, Książ, Chwałkowo).

W Błazejewie k. Dolska 3 września miała miejsce uroczystość odsłonięcia pomnika „W hołdzie polskim żołnierzom i harcerzom, którzy oddali życie za wiarę i Ojczyznę”. Licznie zebrani harcerze-seniorzy oraz harcerze z ZHP i ZHR, głównie z Gostynia i Leszna, a także miejscowa ludność po mszy świętej w miejscowym zabytkowym drewnianym kościółku udali się w jego pobliże, gdzie wzniesiono pomnik. Stanowi go duży głaz narzutowy w kształcie serca z marmurową tablicą oraz mośniętą lilijką harcerską i krzyżem. Odsłonięcia dokonali najstarsi harcerze-senio-

rzy dh. dh. Hasiński i Kuczkowski, a poświęcił pomnik ks. proboszcz T. Nagiel. Odczytany został apel poległych; miejscowa młodzież i starsi wystąpili z okolicznościowymi recytacjami.

Zabytkowy kościół w Błazejewie jest od wielu lat tradycyjnym miejscem spotkań harcerzy-seniorów z południowej Wielkopolski. Coroczne spotkania, na które składają się wspomnienia, ognisko oraz apel poległych mają miejsce we wrześniu, miesiącu związanym z wybuchem II wojny światowej.

Zbigniew Szmidt



**TEATR:**

17 grudnia 89 r. godz. 14.00 – „BALLADA O KASI I DRZEWIE” – spektakl dla dzieci Teatru im. A. Fredry z Gniezna, (Klub „Odlewnika”). Bilety – SOK  
 listopad – grudzień – WYJAZDY DO TEATRÓW (wg zamówień szkół i zakładów pracy).

**FILM:**

6 grudnia 89, godz. 8.15, 10.15, 12.15, 14.15 – „PRZEGLĄD TWÓRCZOŚCI FILMOWEJ STUDIA FILMÓW RYSUNKOWYCH WYTWÓRNI „BIELSKO-BIAŁA” (Kino „Klubowe”, karty wstępu w SOK).  
 piątki, godz. 18.30 – projekcje filmów wideo, SOK.

**ESTRADA::**

4 grudnia 89, godz. 16.00 (wyjazd) – „WŁAŚNIE LECI KABARECIK” – Kabaret Olgi Lipińskiej, Arena P-ń, bilety SOK.

**INNE IMPREZY:**

25 listopada 89, godz. 18.00–23.00 – „DISCO – ANDRZEJKI” – SOK  
 22 grudnia 89, godz. 16.00–18.00 – „KRAMIK MIKOŁAJA GWIAZDORA” – impreza plenerowa dla dzieci (SOK – Pl. Pamięci Narodowej).

**TANIEC:**

wtorki, godz. 17.00–19.00 – KURS TAŃCA DLA DZIECI (SOK).

**KOLA I ZESPOŁY ZAINTERESOWAŃ:**

poniedziałki, godz. 17.00 – Zespół taneczny  
 wtorki, godz. 17.00 – Orkiestra Dęta Tow. Muzycznego  
 wtorki, godz. 17.00 – Pracownia politechniczna  
 środy, godz. 17.00 – Zespół muzyczny  
 czwartki, godz. 16.00 – Kółko modelarskie  
 16.00 – Pracownia gobelinu  
 17.00 – Klub Turystyczny  
 piątki, godz. 17.00 – Orkiestra Dęta Tow. Muzycznego  
 godz. 17.00 – Pracownia politechniczna.

J.K.

**KLUB**



43-100 ŚREM UL. J. KRASICKIEGO 6 TEL. 4824

**Poniedziałki:**

kurs języka angielskiego I i II stopnia

**Wtorki:**

spotkania grupy praktykującej klasyczną jogę indyjską

**Środy:**

kurs języka angielskiego I i II stopnia

**Czwartki:**

kurs haftu ręcznego  
 praktyczny kurs kroju i szycia

**Soboty:**

rozgrywki tenisa stołowego

**Niedziele:**

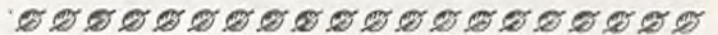
Video filmy

G.W.



**Uwaga renciści i emeryci:**

Klub Maciuś poszukuje osobę do obsługi bufetu.  
 Informacja w IKubie przy ulicy J. Krasickiego 6.



**RADA NADZORCZA I ZARZĄD  
 „SPOŁEM” PSS W ŚREMIE  
 ZAWIADAMIAJĄ**

„Społem” PSS w Śremie z dniem 1.12.1989 roku przystępuje do wypłaty dywidendy i zwrotu udziałów członkom, którzy do 30.11.1989 r. nie uzupełnili swych udziałów do kwoty 6.000,— zł i zostali skreśleni z rejestru.

Odbioru należności można dokonać w biurze społeczno-samorządowym przy ul. Powstańców Wielkopolskich 7 za okazaniem legitymacji członkowskiej. Nieodebranie w określonym statutem terminie udziału spowoduje jego przeksięgowanie na fundusz zasobowy. Wypłaty dokonuje się od wtorku do czwartku każdego tygodnia w godz. od 10.00 do 14-tej.

● **SPORT** ●

**Biegi przełajowe**

Jak co roku w dniu 20.X. odbył się tradycyjny Memoriał 20 Października w Biegach Przełajowych. Sportowcy zebrani na Placu Pamięci Narodowej uczcili pamięć pomordowanych przez hitlerowców synów ziemi śremskiej, a następnie przemaszerowali na Stadion Sportowy im. XXV-lecia PRL. Rozegranych zostało 10 biegów, w których udział wzięło 2002 zawodników. W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli: Monika Pieczewska Sz. P. Konarzyce, Tomasz Pietraszewski Sz. P. Nr 4, Agata Kuderczak Sz. P. Konarzyce, Marek Szymandera Sz. P. Nr 4, Anna Zimińska Sz. P. Pyszca, Leszek Kowalski Sz. P. Nr 5, Arleta Maćkowiak Sz. P. Błażej Kapturek L. O. Śrem.

Nr. 5, Sławomir Nowak Sz. P. Nr 2, Marzena Pawlak L. O. Kórnik, Zespołowo w kat. szkół podstawowych Puchar Związku Bojowników o Wolność i Demokrację zdobyła Szkoła Podstawowa Nr 5 Śrem. II miejsce Szkoła Podstawowa Konarzyce, III m. Szkoła Podstawowa Dolsk. W kategorii szkół średnich Puchar Związku Inwalidów Wojennych Zdobyło Liceum Ogólnokształcące w Kórniku, II miejsce zajął Zespół Szkół im. Józefa Wybickiego Śrem, III miejsce Zespół Szkół Zawodowych im. Stanisława Chudoby.

**Szachy**

W dniu 20.X. odbył się turniej szachowy z okazji 60-tych urodzin Bogdana Cichońskiego znanego działacza i zawodnika sekcji szachowej Ludowego Klubu Sportowego „Piast” w Śremie. Zawody zostały rozegrane systemem szwajcarskim. Puchar ufundowany przez

jubilata wygrał Piotr Hoffmann, II miejsce zajął Tadeusz Kozielski, III miejsce Bogdan Cichoński.

W błyskawicznych mistrzostwach Śremu w szachach zwyciężył Grund Ginter przed Piotrem Kaczmarkiem i Piotrem Hoffmannem.

**Ośrodek Sportu i Rekreacji**

Z okazji Poznańskich Dni Turystyki zorganizowany został rajd motocyklowy. I miejsce zajął Paweł Kubiak, II miejsce Jarosław Wawrzyniak, III miejsce Robert Roszak.

W turnieju siatkówki dla zakładów pracy zwyciężyła Odlewnia Żeliwa HCP przed PEKAES „Auto – transport” SA i PSS „Społem”.

**Turystyka**

29.X. zakończył się w Łęgu X Rajd Młodości organizowany przez Oddział PTTK przy finansowej pomocy Wydziału Oświaty i Wychowania oraz Rady Miejsko-Gminnej LZS. Wzięło w nim udział 176 młodych turystów na trasach 1 i 2-dniowych. Dzięki uprzejmości Kierownika PGR w Łęgu wszyscy mieli okazję zwiedzić pałac oraz park. Na zakończenie odbyły się liczne konkursy rekreacyjno-sportowe.

**Lecka atletyka**

Bardzo dobrze zakończyły sezon lekkoatletyczny zawodniczki MKS „Iskra” potwierdzając swój talent. Agnieszka Dzierżyńska na mistrzostwach makroregionu wielkopolskiego Młodzików zajęła I miejsce w rzucie oszczepem wynikiem 32,41 m. Arleta Maćkowiak została mistrzem województwa w biegach przełajowych na dystansie 1500 m.

Roman Szafranski

**Wydział Handlu Urzędu Miasta i Gminy w Śremie zawiadamia, że w Poznaniu powstała Wielkopolska Giełda Towarowa zwierząt rzeźnych i mięsa. Szczegółowych informacji udziela biuro Wielkopolskiej Giełdy Towarowej przy Alei Niepodległości 16 pokój 133 tel. 524-849 lub 696-809. Chętnych zapraszamy do wzięcia udziału.**